„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste wychodzi dwa razy dzien-

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu 40 hal

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w mieście z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. - Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 106

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 2. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuja: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

611 Kraków sobota dnia 15. grudnia 1906 r. ROK XIV.

„Numerus clausus„ w Izbie panów.

Prawdziwe cele i dążności tych członków Izby panów, którzy wywołali znany konflikt w sprawie reformy wyborczej, — okażą się teraz dopiero w całej pełni. Jeżeli chodziło im naprawdę o nadanie Izbie panów stanowiska bardziej niezawisłego. — powinni przyjąć odrazu przedłożenie rządowe i zażegnać niebezpieczną burzę, którą dość nie w porę wywołali. Jeżeli jednak przywrócenie zasady pluralności i żądanie ograniczenia praw monarchy co do kompletowania Izby, — były tylko manewrem dla obalenia reformy wyborczej. — wówczas ten ukryty cel wyjdzie odrazu na jaw, w dalszych opozycyjnych kombinacjach niezadawolnionych parów i przedstawi ich politykę w należytem świetle... Będzie to o tyle korzystnem, że rząd, poparty nie tylko przez ogromną większość Izby poselskiej, ale przez całą opinię publiczną, — będzie miał rozwiązane ręce i otrzyma możność chwycenia się środków energicznych i decydujących.

Krok zatem rządu odrazu wyjaśnia i rozwikłuje sytuację, i posuwa znacznie naprzód sprawę reformy wyborczej, — bez pomyślnego załatwienia której, — nie można nawet myśleć o unormowaniu życia publicznego w Austrji.

Co do reformy Izby panów, — ograniczenie liczby członków mianowanych, — jest niezawodnie postępem na drodze rozwoju konstytucyjnych urządzeń. Jednocześnie jednak, muszą być wprowadzone przepisy ustawowe, wprowadzające do Izby żywioły wybieralne, które wytworzą po most, łączący ją z reprezentacją ludu. Wtedy dopiero parlament tworzyć będzie harmonijną całość, stanowiącą należyte zakończenie i uwieńcze nie wspaniałej budowy konstytucyjnego gmachu.

* * *

O przedłożeniu rządu w sprawie „numerus clausus" w Izbie panów rozesłało c. k. biuro korespondencyjne z Wiednia następujący komunikat:

Na podstawie najwyższego upoważnienia wniósł rząd wczoraj w Izbie panów przedłożenie ograniczające liczbę dożywotnich członków tej Izby do 180

Przedłożenie to stoi w ścisłym związku z nowem ukształtowaniem Izby posłów. Jeżeli przez przyznanie powszechnego i równego prawa głosowania walka o parlament ma się trwale zakończyć, a wszystkie dążności wymagające uwzględnienia w nowoczesnem życiu narodów mają być w Izbie posłów skierowane na drogę legalnych obrad i organicznego wyrównania z prądami przeciwnemi, to zasada konstytucyjna wymaga jako koniecznego uzupełnienia także silnej Izby wyższej, która odpowiedzialna tylko w obec własnego sumienia i historji, byłaby w możności strzedz konserwatywnych interesów i dać gwarancyę stopniowego i pokojowego rozwoju. Projekt jest wielkodusznem samoograniczeniem prerogatywy, które przyłącza się do licznych ofiar jakie w swych prawach i żądaniach poniosły wszystkie narody, wyborcy i stronnictwa Izby poselskiej dla wielkiego celu.

Dzieje się to jednakże w oczekiwaniu ofiar wzajemnych a mianowicie, że pierwsza Izba, zabezpieczona w swym własnym domu, nie będzie czyniła dalszych trudności w obec uchwalonej przez Izbę posłów zmiany jej podstaw. Z przyjęciem tej propozycyi, dla której szybkie go załatwienia w obu Izbach Rady państwa, rząd wszystkich sił użyje, Izba panów widziałaby szybkie spełnie nie jednego z gorących swych życzeń. Wówczas mogłaby Izba panów starać się po wszystkie czasy o samodzielne utrzymanie swych zasad i umiarkowany postęp z właściwą jej misją konstytucyjną, niepodzielną z żadną inną korporacyą.

Natomiast połączenie tego własnego ubezpieczenia z wewnętrzną reformą drugiej Izby naraziłoby wielkie dzieło reformy wyborczej, a możeby je nawet udaremniło; tej reformy atoli niewolno udaremniać. Skutki takiego przez całą ludność nie oczekiwanego zwrotu byłyby nieobliczalne i odpowiedzialność za to zanadto wielka; Rząd więc uznaje życzenia Izby panów. Jeżeli podnosi jej powagę i z gorliwością stara się o zwiększenie jej znaczenia to do niczego innego nie dąży, jak do równomiernego ukształtowania naszych wielkich ciał parlamentarnych. Rząd chce całą siłę ludu postawić na służbie państwa, aby państwo było przygotowane do wielkich zadań jakie je w najbliższej przyszłości czekają

Kresowa strażnica

W roku 1902 zawiązane zostało towarzystwo pod nazwą: „Spółka ochrony i pomocy narodowej w Białej" na podstawie ustawy z 10 marca roku 1867, jako towarzystwo zarobkowo gospodarcze.

Zebrawszy w drodze udziałów i pożyczek kwotę około 12.000 koron, zakupiła Spółka za 44 tysięcy koron dom w Bielsku, który oddała na użytek „Związków chrześcijańskich robotniczych polskich" — i nazwała: „Domem polskim".

Od tego czasu minęło lat cztery i sześć miesięcy. Nie będziemy opowiadali historji, stwierdzimy tylko dwa fakta historyczne: założenie domu polskiego w Bielsku wprawiło w istny szał hakatystów pruskich, którzy do dzisiejszego dnia nie zaprzestają wszelkich możliwych wysiłków, ażeby byt domu polskiego podkopać — i dostać go w swoje ręce.

Szał hakatystów zrozumiały. W Bielsku nie ma ani *jednego* Polaka, któryby miał odwagę przyznać się do polskości; miasto poza Domem polskim jest niepodzielną własnością Niemców, którzy w roku 1866 witali z entuzjazmem wkraczających do nich Prusaków.

Drugim powszechnie znanym faktem jest, że z hakatystami pruskimi współzawodniczą w nienawiści ku Domowi polskiemu, w obrzygiwaniu go błotem wraz z Spółką ochrony i pom. narodowej — socjaliści, rekrutujący się w Bielsku i Białej z żydów, ewangelików i nielicznych zresztą szumowin kilkunasto tysięcznej polskiej rzeszy robotniczej. Zaciekłość czerwonych towarzyszy równie jest zrozumiałą. Dom polski, zorganizowawszy chrześcijańsko narodowych robotników (obecnie organizacje te liczą 1400 członków(!), stłumił butę złamał siłę socjalnej demokracji i w największem ognisku przemysłowem Galicji (liczba robotników i robotnic w60 przeszło fabrykach obu miast wynosi około 12 tysięcy). zdegradował ich do roli kopciuszka w ruchu robotniczym...

Trzeci fakt stwierdzamy z ubolewaniem, że oprócz posłów sejmowych i parlamentarnych, mało tylko osób ze społeczeństwa polskiego umiało ocenić tę „jedyną strażnicę polską" w hakatystycznem gnieździe, a monopolizująca patryotyzm prasa wszechpolska, od czasu do czasu atakowała również Dom polski, trzymając się zasady, że co nie jest stronniczo wszechpolskie, nie jest narodowe.

Mimo tych ataków z trzech stron, Dom polski stoi piąty rok, pokonując finansowe trudności, a walne zebranie Spółki o. i pom. nar. odbyło się w dniu 12 grudnia w środę, w Czytelni polskiej w Białej.

Przebieg tego zgromadzenia wyjaśnił sprawę dokładniej i pchnął sprawę Domu polskiego na nowe tory.

Obszerną salę Czytelni polskiej zapełnili szczelnie robotnicy centrowcy, a z zaproszonych 70 kilku osób z polskiej inteligencji bialskiej, zjawiło się około dziesięć osób!

Zgromadzenie zagaił prezes Spółki, ks Stanisław Hanusiak z Poręby wielkiej, dziękując za tak liczne zebranie, świadczące o napięciu uczuć narodowych wśród polskich robotników i robotnic, poczem udzielił głosu ks. Stojałowskiemu, jako dyrektorowi Spółki, do sprawozdania.

„Przyjmuję przedewszystkiem — rzekł mowca — całą odpowiedzialność na siebie, za spóźnione w tym roku zwołanie walnego zebrania. Przez kilka miesięcy mieliśmy tu walkę z powodu strejków i lokautów, potem ważniejsze obowiązki powołały mię jako dyrektora Spółki do Krakowa, a że jak nie było, tak niema w Bielsku żadnego Polaka i nikt nie ma ochoty spróbować pracowania w gnieździe szerszeni hakatystycznych, więc sprawa się musiała opóźnić.

Przez spóźnienie to jednak ani Spółka, ani Dom polski nie poniosły żadnej finansowej szkody. Sprawozdanie przedłożone stwierdza, że dzięki subwencji sejmowej, spłaciliśmy w tym roku dwa tysiące reszty ceny kupna; dwa tysiące zapłacił za nas poseł Skołyszewski (brawo!), taksa przenośna zapłacona całkowicie, pozostaje do zapłacenia tylko 400 koron procentów. Słowem, Niemcy niech się nie cieszą, że nam wydrą nasz Dom polski, (huczne brawo) bo jeszcze tych kilka set koron, da Bóg wypłacimy wkrótce.

Zakładając Dom polski, mieliśmy trojakie cele na oku: narodowe, chrześcijańsko społeczne i kulturalne, czyli oświatowe.

Pod względem narodowym chcieliśmy stwierdzić, że w Bielsku jesteśmy u siebie, na naszej

własnej, polskiej ziemi i obcym przybyszom nie damy sobie tych praw wydrzeć! (huczne brawa). Dalej wiedzieliśmy, że chcąc Białę spolszczyć, trzeba hakatyzm w Bielsku osłabić. Nie chcąc urażać nikogo, powiem, że polska dotychczasowa taktyka obronna, a nawet ustępliwa wobec Niemców w tym kącie, nie wystarcza; my z czeską zaciekłością musimy przejść do taktyki zaczepnej, starać się rugować hakatyzm. (Huczne oklaski). Założyć Czytelnię polską, chodzić do niej dla rozrywki i wzajemnej pogadanki, urządzić to lub owo tutaj — to znaczy pracować dla swojej przyjemności, a czasem popisu. Wystarczy w mieście pol skiem, za mało na kresach. My tu na straży polskich interesów, nie tylko mamy nie puścić dalej fali niemieckiej, ale odbić im to, co nasze. (Oklaski). Możemy śmiało stwierdzić, że piąty rok spełnia tu to zadanie polska rzesza robotnicza, doznając małego tylko poparcia ze strony inteligencji polskiej bialskiej, która zasklepia się w Białej, jakby chciała potwierdzać rozbiór Ojczyzny i rzeczywiście uznawała, że po tamtej stronie Białki, leży dzierżawa niemiecka. Lecz Niemcy z tamtej strony robią inaczej. Ich pisma noszą tytuł: „biel sko-bialskich", ich stowarzyszenia są bielsko bialskie; Bielsko i Biała są dla nich: miastami siostrzanemi, „Bruderstädte". Tylko dla Polaków bialskich, Bielsko jest niemieckiem i nie mają odwagi wtargnąć po za rzeczkę.

Drugi cel: chrześcijańsko społeczny, również, a może w większym jeszcze stopniu osiągnęliśmy My tu panami ruchu robotniczego, nie socjalni demokraci, a zmietlibyśmy ich do szczętu, gdyby nas wspomagali nie sami posłowie pod względem finansowym, ale też działacze narodowo społeczni i duchowieństwo.

Trzeci cel: kulturalny, o ile się dało, popieraliśmy ze skutkiem. Kto sprawiedliwy i obeznany z historją ruchu narodowi-robotniczego w Bielsku i Białej, musi nam przyznać, żeśmy po jierwszych kulach, które zabiły tu robotników w r. 1889, zaczęli pracę narodową i przygotowali grunt po to, co się tu dzisiaj osiągnęło pod względem kulturalno-narodowym.

(Dokończenie nastąpi.)

Korespondencja.

Warszawa, 14 Grudnia.

Bandyci, dla których w Warszawie ostatniemi czasy nastały nieco gorsze czasy, nie przestają jednak grasować na prowincji i dokonali znów zuchwałego napadu na stację kolejową Zgierz. Ponieważ stacja ta, po ostatnich napadach zbrojnych była strzeżona w nocy przez wojsko, które na dzień opuszczało swój posterunek, bandyci napadli na stację w biały dzień! Na dworzec wtargnęło 24 uzbrojonych w rewolwery i karabiny mauserowskie rabusiów, którzy poleciwszy urzędnikom i oficjalistom podnieść ręce do góry, poprzecinali druty telegraficzne i osaczyli aparaty telegrafu i telefonu oraz stanęli przy drzwiach. Następnie kilku wtargnęło do kas i zabrało 978 rb. 54 kop. Inni rabusie wpadli do poczekalni, gdzie zastali naczelnika więzienia w Łęczycy, kapitana Aleksandra Skoblina do którego zaczęli odrazu strzelać. Kapitan wybiegł na peron, widocznie sądząc, że uda mu się ocalić, ale widząc coraz bliżej nacierających napastników, wbiegł znów do poczekalni kl. 3-ej i tutaj padł trupem od kul rewolwerowych.

Bandyci, dokonawszy rabunku, umknęli pośpiesznie, a zarządzony następnie pościg wojskowy za nimi nie dał naturalnie żadnego rezultatu.

Banda rabusiów, która zamordowała pod Grodziskiem braci Kucharskich, o czem donosiłem w poprzedniej korespondencji w dalszym ciągu gospodaruje bezkarnie w okolicy. Po dokonaniu potwornego mordu we wsi Owczarni, ta sama banda, złożona z 16 ludzi, napadła na dom leśniczego dóbr Młochów, Antoniego Szmela. Torturując rodzinę leśniczego, wydusiła z niej cztery ruble. O znęcaniu się nad mieszkańcami leśniczówki dowodzi fakt, że żonę Szmela wieszano kilkakrotnie na pasku rzemiennym i zbito ich obojga tak, iż całe ciało zrobiło się czarne.

W Dąbrowie, jak donosi „Warsz. Dniew." policja odkryła biuro P. P. S. Gdy w nocy policjanci i żandarmi przybyli tam do jednego z domów, aby dokonać rewizji, osoby znajdujące się w tym domu, przywitały ich salwą strzałów, poczem utorowawszy sobie drogę rewolwerami znikły w ciemnościach nocy. Po dokonanu rewizji w tym domu, przekonano się, że mieściło się tam biuro P. P. S. i skład wydawnictw tej partji.

Pogłosce o odroczeniu wyborów do Dumy rząd oficjalnie zaprzeczył — choć faktycznie sama pogłoska jak i urzędowe jej zaprzeczenie nie zmienia w niczem sytuacji, ponieważ jak wiadomo, termin wyborów nie został jeszcze wyznaczony i ogłoszenie tego terminu zależy od widoków i „widzimisię" rządu. Tymczasem jednak przygotowania do wyborów w Król. Pol. są prowadzone bez przerwy. Komisje powiatowe wyborcze w obrębie gub. Warszawskiej, jak również i komisja gubernjalna są już sformowane w pełnym składzie i rozpoczynają swe działalność. Ukończono też sporządzanie list wyborczych robotniczych. Obejmują one w samej Warszawie 20.119 robotników którzy mają wybrać 110 pełnomocników, oraz 19.475 robotników, z gub. Warszawskiej, którzy wybiorą 76 pełnomocników. Ci pełnomocnicy, w liczbie 186, wybiorą 7-iu wyborców, którzy będą uczestniczyć w gubernjalnem zebraniu wyborczem.

Powszechną sensację w tutejszym świecie handlowym wywołało wykrycie w tych dniach znacznego sprzeniewierzenia w banku handlowym. Sprzeniewierzenia tego dopuścił się kontroler działu rachunku otwartego, człowiek starszy, cieszący się bezwględnem zaufaniem dyrekcji i podwładnych urzędników. Sprzeniewierzył on w ciągu szeregu lat 56 000 rb. i tak umiał ukrywać swe oszukańcze malwersacje, że dopiero teraz, w jakiś czas po jego „nagłej" a jak przypuszczają obecnie samobójczej śmierci oszustwo wyszło na jaw.

Ze świata.

„Prawdziwi rosyanie."

Interesujące szczegóły do charakterystyki „prawdziwych rosyan" podaje dziennik *Swoboda i Żiźń*, który dowodzi, że prawie wszyscy przywódcy tej partji nie są Rosjanami, mianowicie: Karol Amalia Gringmut pochodzi z żydów; w Bobrujsku na żydowskim cmentarzu jest grób z na pisem: „Bejla Dwojra Griigmut" — to rodzona babka „prawdziwego Rosjanina" — redaktora *Moskowsk. Wiedom.* Józefowicz i Gurland, również są synami przechrzczonych żydów. Pawołaki i Kruszewan są mołdawianami. Bułacel jest łoty, szem, ojciec jego nawet słabo mówił po rosyjsku.

* * *

Gnieźnieńsko-poznańskie arcybiskupstwo. Na te-

Laureaci Nobla

D. 10 go bm. odbyło się w Sztokholmie uroczyste rozdawnictwo nagród z funduszu im. Nobla przyznanych jak już donieśliśmy poecie włoskiemu Józefowi Carducciemu, profesorowi fizyki w Cambridge Thomsonowi prof. Moissanowi z Paryża dr Kamilowi Golzemu z Pawji Wszyscy laureaci prócz sędziwego Carducciego przybyli na uroczystość do Sztokholmu.

Józef Carducci urodzony dnia 27 lipca roku 1836 w Valdicastello w Toskanii kształcił się we Florencji i Pizie poczem został profesorem literatury włoskiej w uniwersytecie w Bolonji Na stanowisku tem pozostawał aż do lat ostatnich opuścił je dopiero niedawno z powodu sędziwego wieku. Rząd włoski w uznaniu jego działalności, przyznał mu wysoką pensyę honorową. Działalność literacką rozpoczął od prac z zakresu historji i literatury, ogłaszanych w czasopismach i we wstępach do wydań pisarzy włoskich. Wielki rozgłos zyskał jego „Hymn do szatana", ogłoszony w r. 1865 pod pseudonimem Enetrio Romano. Sławę poetycką zapewniły mu jednak dopiero „Odi barbari" w których szczęśliwie naśladował formy staroklasyczne. Bardzo cenne są prace jego z zakresu historji i literatury.

Józef Thomson, laureat w dziedzinie fizyki ma obecnie lat 50 i od r. 1884 jest profesorem fizyki doświadczalnej w uniwersytecie w Cambridge i prezesem miejscowego Tow. przyrodniczego. Wiedza zawdzięcza mu nader cenne zdobycze w zakresie elektryczności i magnetyzmu. Zwłaszcza teorja elektronów jest ulubionym tematem prac jego. Elektronami wiedza nowoczesna nazywa maleńkie cząsteczki materjalne, któ re należy uważać za właściwe elementy elektryczności. Ważna bardzo jest rola elektronów w atmosferze; one to wywołują powstanie elektryczności powietrza. W ostatnich czasach wielu zwolenników zyskała teorja, że elektrony w atmosferze nietylko wywołują burze elektryczne ale w ogóle wywierają ogromny wpływ na stany meteorologiczne. W badaniach nad tą t.zw. ozonizacją powietrza stoi Thomson na czele uczonych pracujących w tym kierunku.

Henryk Moissan profesor chemji w Sorbonie ma obecnie lat 54. Jest uczniem Berthelota w r. 1879 został kierownikiem wykładów i ćwiczeń chemicznych w szkole farmaceutycznej w Paryżu w 1886 r. mianowano go profesorem toksykologii w wyższej szkole farmaceutycznej w r. 1891 został następcą Cahoursa w akademii nauk. W świecie naukowym zdobył Moissan wielki rozgłos pracami nad fluorem; był on pierwszym, który zdołał wydzielić ten pierwiastek przy pomocy elektrolizy. W kołach laików Moissan zawdzięcza sławę głównie próbom sztucznego tworzenia drogich kamieni. Usiłowania te dały pomyślne wyniki. Moissan'owi udało się najpierw roz puścić węgiel w płynnem żelazie. Aby uzyskać wielkie ciśnienie, potrzebne do skrystalizowania się dyamentów, oziębia Moissan nagle rozpaloną masę, wrzucając do zimnej wody. Wskutek tego masa płynna kurczy się gwałtownie, wytwarza wielki nacisk na cząstki wewnętrzne, w środku bryły powstają maleńkie dyamenciki, które pod żadnym względem nie różnią się od naturalnych. Moissan zajmował się również sztucznem wytwarzaniem innych drogich kamieni z równie pomyślnym skutkiem.

Doktor Kamil Golzi urodził się w 1844 roku. Powołany najpierw na profesora anatomii do uniwersytetu w Sienie, przeniósł się w 1881 roku do Pawii, gdzie objął i piastuje dotychczas katedrę patologii ogólnej. Pracuje głównie nad anatomią mózgu i systemu nerwowego.

Doktor Raman Cayal urodzony w 1852 roku, objął w roku 1886 katedrę histologii w uniwersytecie Barcelońskim, a od 1892 roku wykłada tę naukę w Madrycie. Ogłosił szereg prac z dziedziny histologii.

Prócz nagród powyższych, istnieje jeszcze z funduszu im. Nobla nagroda za najskuteczniejsze propagowanie idei pokoju powszechnego. Nagrodą tą rozporządza komisja storthingu norweskiego. W r.b. przyznano ją, jak wiadomo, prezydentowi Rooseweltowi.

Teodor Roosewelt, syn zamożnego kupca porcelany, urodził się w 1856 roku w Nowym Jorku. Po ukończeniu uniwersytetu w Harvardzie, rozpoczął działalność na polu politycznem, nie miał jednak powodzenia, wobec czego przeniósł się na daleki Zachód, gdzie zajął się hodowlą bydła stepowego. Po latach kilkunastu wraca do Nowego Jorku; staje w szeregach stronnictwa republikańskiego. Niebawem obejmuje stanowisko dyrektora policji nowojorskiej, a w 1896 roku — pomocnika sekretarza marynarki. Podczas wojny z Hiszpanią utworzył pułk „dzikich jeźdźców" z pastuchów stepowych. Po wojnie wybrano go na gubernatora stanu Nowego Jorku, a w 1900 roku na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. W roku następnym, skutkiem zamordowania prezydenta Mac Kinley'a przez Czołgosza, stanął na czele państwa. Na stanowisko to obrano go po wtórnie w r. 1904. Jako prezydent rzeczypospolitej daje dowody wielkiej energii, odwagi, tudzież indywidualności. Działalnością swoją przyczynił się wielce do zakończenia wojny japońsko rosyjskiej. Ogłosił drukiem szereg prac literackich i politycznych.

rytoryum tej osieroconej archidyecezyi liczba wszystkich mieszkańców dochodzi do 2 miljonów, których jest 001.255.000 katolików, a z tych 106.000 nar. niemieckiej. Prawie czysto niemieckim jest dekanat Wałcz przechrzczony przez rząd pruski na Deutsch Krone, przeważnie niemieckie są dekanaty: Pszczew (Betsche) i Wschowa (Fraustadt), w połowie niemieckim jest dekanat Leszno (Lissa), wszystkie zaś inne dekanaty są albo czysto polskie, albo z nieznaczna domieszką kolonistów niemieckich. Stąd też i duchowieństwo pracujące w parafiach można z czystem sumieniem nazwać polskiem, bo na 210 kapłanów jest zaledwie 94 Niemców. Inaczej rzecz przedstawia się w szeregach duchowieństwa wyższego. W kapitule gnieźnieńskiej są jeszcze szanse równe bo 4 kanoników jest Polaków a 4 Niemców, o wiele gorzej jest w kapitule poznańskiej, gdzie jest Polaków tylko czterech a Niemców pięciu do których doliczyć trzeba nadto trzech kanoników honorowych biorących również czynny udział w wyborze arcybiskupa, tak, że przeciwko ośmiu głosom kanoników gremjalnych i jednemu honorowego kanonika.Mgra Alfreda Ponińskiego stanie dwanaście głosów niemieckich. A jednak „Echo de Paris" które tę kwestyę obecnie rozbiera przypuszcza, że mimo większości głosów niemieckich. Papież nie zatwierdzi na stolicę prymasowską Niemca.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 15 grudnia.

Kalendarzyk kościelny. W Trzecią Niedzielę Adwentu, Euzebiusza biskupa i Albiny panny męczenników; w poniedziałek Łazarza biskupa, Florjana męczennika i Olimpii wdowy; we wtorek Oczekiwanie Najśw. Marji Panny, Teotyma męczennika.

Kalendarzyk astronomiczny. W niedzielę wschód słońca o godzinie 7 minut 35, zachód o godzinie 3 minut 37, długość dnia godzin 8 minut 2.

Kalendarz niedzielny. W niedzielę dnia 16 grudnia:

Teatr miejski: po południu „Marnotrawny ojciec", wieczorem „Moralność pani Dulskiej".

Teatr ludowy: po południu „Gorąca krew", wieczorem „Awantura przy ulicy Szewskiej".

Sala starego teatru: wieczorem koncert muzyki wojskowej.

Sala Saska: wieczorem „Figliki".

— ***Terror socjalistyczny.*** Gdyby istniała jeszcze jaka wątpliwość co do powodów bojkotu pro wadzonego przeciwko drukarni *Głosu Narodu*, rozproszyłoby ją zachowanie się *Naprzodu* w tej sprawie. To socjalistyczne pisemko, jest oficjalnym organem kliki, która opanowała „Ognisko", od czasu do czasu ogłasza czytelnikom, że bojkot już się udał i *Głos Narodu* przestanie wychodzić... *Naprzód*, którego wątłe istnienie opiera się jedynie na obcych subwencjach, chciałby natural nie pozbyć się niebezpiecznej kontroli nad socjalistycznemi macherstwami, którą spełnia *Głos Narodu;* wszystkie też swoje nadzieje położył w bojkocie zorganizowanym przez socjalistów, a gdy ta ostatnia próba nie odniosła skutku, próbuje według znanej żydowskiej metody, kłamstwami krzykiem pokryć swoją klęskę...

Od paru dni *Naprzód* zamilkł... O napadzie zbójeckim na p. Zdanowskiego wcale nie wspomi na; zaciera ślady za sobą... — a jednak, gdyby chodziło o moralnych sprawców tego niecnego czynu, *Naprzód* byłby najkompetentniejszym do ich wskazania...

Co do osoby napastnika, władze bezpieczeństwa są już na tropie. Aresztowano jako podejrzanego ucznia drukarskiego Kowalczyka i prze słuchano wielu członków zarządu „Ogniska". Śledztwo jest energicznie prowadzone i jest nadzieja, że sprawca nie ujdzie zasłużonej kary.

Napad na p. Zdanowskiego, jako objaw dzikiego terroru, wywołał ogólne oburzenie i wszyscy zrozumieli, że takie krwawe wybryki nie mogą ujść bezkarnie, bo bezkarność byłaby zachętą do dalszych zbrodni...

Co do nas, terrorowi się nie poddamy, pewni, że nasi czytelnicy uwzględnią niezmiernie trudne warunki, w których pracować musimy i wybaczą nam pewne usterki, a zwłaszcza opaźnianie dziennika, które jednak niebawem ustanie. Prosimy więc jeszcze raz o cierpliwość i silne poparcie.

— **Ze spraw miejskich.** Celem zaradzenia brakowi węgla w miejskim składzie węgla, upoważniła komisja węglowa swego przewodniczącego r. m. p. Beringera do przeprowadzenia pertraktacji z zarządem kopalni węgla w Sierszy, o powiększenie dziennej dostawy węgla przez czas zimowych miesięcy do 1200 cetn. cłowych.

Komisja węglowa na wniosek Przewodniczącego uchwaliła oddać 1000 cetn. cłowych węgla dla Sekcji dobroczynnej, celem rozdania tych węgli między ubogich w r. 1907.

Tytułem datku drożyźnianego uchwaliła Komisja węglowa rozdać między ośmiu stałych robotników miejskiego składu węgla kwotę 95 k., a to według wniosku Kierownika miejskiego składu węgla.

Sekcja III prawnicza Rady m. wczoraj pod przewodnictwem r. n. d-ra Bujaka załatwiła budżet działu I na rok 1907, a następnie po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji wydała opinię prawną w sprawie zburzenia zabudowań około kościoła św. Idziego. Wreszcie załatwiła Sekcja kilka spraw emerytalnych sług miejskich.

— **Pan Jan Górski** opuszcza z Nowym Rokiem stanowisko dyrektora artystycznego „Harmonii", udając się zagranicę, skąd otrzymał kilka zaszczytnych ofert. Na poniedziałkowym koncercie wystąpi dyrektor Górski po raz ostatni w charakterze dyrygenta. Publiczność skorzysta niewątpliwie ze sposobności, by okazać swe uznanie wybornemu muzykowi, który krakowskie życie muzyczne potrafił wznieść na wyższy poziom i siłami miejscowemi osiągał w koncertach symfonicznych tak wielkie artystystyczne rezultaty. Należy dodać, że dyr. Górski dyrygować będzie w najbliższym czasie w Londynie „Symfonią patetyczną" Czajkowskiego, znajdującą się na programie poniedziałkowego koncertu.

— **Od prof. R. Poselta** otrzymujemy zawiadomienie, że w jutrzejszym koncercie „Makabeuszowskim" udziału nie bierze.

-- **Koncert symfoniczny „Harmonii"**

W programach najbliższego, koncertu, przeznaczonych do sprzedawania na sali, wprowadza „Harmonia" innowacyę, która odtąd stale utrzymaną będzie; oprócz wyliczenia porządku produkcyi zawierać będzie program krótką notatkę o każdym kompozytorze i o jego utworze, wykonanym na koncercie, oraz teksty wszystkich pieśni. W ten sposób zredagowany program przedstawiać będzie i po koncercie pewną wartość, jako podręczne źródło informacyjne.

— **Nowy szpital Bonifratów** takie znalazł upodobanie wśród żydów, że ci literalnie go sobie anektują. Tłumy żydów korzystając zbezpłatnego ambulatorjum okulistycznego i dentystycznego zajmują lokala ambulatoryjne do tego stopnia że chrześciańscy pacjenci nie mają prawie dla siebie dostępu.

Ale mniejsza oto. Chrześcjańskie instytucje humanitarne nie wykluczają nigdy cierpiących, z powodu ich religii. Nikt więc nie może żydom wziąść za złe, że garną się do chrześcjańskiego szpitala, chociaż, na wiasem mówiąc, ciągnie ich tam głównie bezpłatna porada... Kiedy jednak doznają tyle dobrodziejstwa od chrześcjańskich zakonników — powinni przynajmniej przyzwoicie się zachować. Tymczasem — pomijając już wstrętne niechlujstwo, które wszędzie z sobą przynoszą,—traktują oni szpital, jak giełdę,— i napełniają go swoimi wrzaskami i kłótniami. Ten hałas dochodzi do sal chorych, i zakłóca ich spokój, niweczące nieraz następstwa kuracji, oprócz tego, zbyt częste i zbyt gromadne są odwiedziny u żydowskich chorych. Nieraz przy jednem łóżku gromadzi się kilkudziesięciu żydów, którzy z znaną bezwzględnością, nie zwracając uwagi na innych chorych, — niemożliwie hałasują i wypełniają sale nad wyraz przykra wonią....

Poważniejsi i roztropniejsi żydzi, powinniby zwrócić uwagę swoich współwyznawców nate przykre niewłaściwości i pohamować ich niekulturalne popędy....

— **Towarzystwo fotografów-amatorów** odpyło we środę 12 bm. walne zgromadzenie w swojem atelier przy ul. Szewskiej 19. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z ubiegłego półrocza i udzieleniu wydziałowi absolutoryum, wybrano prezesem przez aklamacyę p. Zygmunta Kremera. W skład weszli pp.: Juliusz Ippoldt, Eugieniusz Jakesz, Stan. Kopernicki, Tadeusz Rząca, dr. Stanisław Stępiński, Witold Swierz, Angust Teodorowicz, Jan Wygrzywalski; do komisyi rewizyjnej: Dr. Każmież Flis i Wiktor Gablenz. Następnie, obok innych uchwał, postanowiono urządzić konkurs amatorski z trzema nagrodami: medal srebrny, bronzowy i list pochwalny.

— **Żydowska złodziejska spółka udziałowa.** W ostatnim dniu rozprawy V kadencji sędziów przysięgłych toczyła się rozprawa o zbrodnię kradzieży przeciw 22 lat liczącemu Junklowi Loewensteilowi, krawcowi z Zawiercia i przeciw 19-letniej Marji Pacholcównie, o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży.

Jankiel Loewensteil zbiegłszy z wojska rosyjskiego, przybył w czerwcu do Krakowa z Marją Pacholec, służącą z Groboszyna i tu zamieszkawszy w hotelu Kleina, zameldował się jako fabrykant, a Pacholcówna jako Marja Brzezińska. Po krótkim pobycie w Krakowie wyjechali oboje do Lwowa, gdzie nie zajmując się żadną pracą, żyli dostatnio. Z zeznań Pacholcównej wynika, że Loewensteil trudnił się wyłącznie kradzieżą, w czem pomocnym mu był brat Mordko, który z nim przyjechał w towarzystwie kuzyna Moszka Himmelfarba.

Powróciwszy do Krakowa 29 sierpnia b. r. znów się Jankiel zameldował jako fabrykant, a Pacholcówna jako Brzezińska. Jankiel sam lub w towarzystwie Mordka uganiał się za kra-

„Figliki"

Nowy teatr pod „Marchołtem grubym a sprośnym", — otwarty został w piątek. Mieści się on „kątem" w ciasnej sali saskiej — która jeszcze i pod tym względem jest niewygodną, że nie posiada wcale miejsca na garderoby. Dotkliwie to odczuła publiczność „Figlików" — zmuszona do istnej walki o okrycia i kapelusze i narażona przytem na przykry chłód i niebezpieczne przeciągi. Tym usterkom technicznym trzeba koniecznie zaradzić na przyszłość, jeżeli impreza „Figlików" pragnie się utrwalić. Natomiast techniczne i dekoracyjne urządzenie sceny, nie tylko odpowiada wszelkim wymogom, ale jest nawet wysoce artystyczne. Przestrzeń wyzyskano doskonale, a fronton kulis, pomyślany i malowany przez p. Frycza w stylu polskiego rococo, odznacza się niepospolitym dobrym smakiem i oryginalnością motywów

Co do samego przedstawienia, było ono i co do treści i co do wykonania bardzo nierównomierne. Obok dwóch artystek bardzo utalentowanych i rutynowanych, — znalazło się grono dyletantów debiutantów, do których frazes „o obiecujących siłach", da się zastosować w całej pełni. Obok do skonałych, choć zjadliwych dowcipów Marchołta i Dyla, — zdradzających odrazu incognito autora, oklepane i szablonowe strofy Krogulca i Ner-bucha, zupełnie nieodpowiednie ani dla nastroju, panującego wśród publiczności, ani dla programu „Figlików". W każdym razie była to próba u nas nowa i zajmująca, stworzenia sceny kabaretowej o programie mieszanym, piosenkowo-teatralnym, która mogłaby doskonale egzystować obok teatru miejskiego, nie robiąc mu wcale konkurencji, a tylko uzupełniającej jego zakres działania.

Powodzenie będzie zależeć od tego, czy dyrekcja utrzyma „Figliki" na wyższym, artystycznym poziomie — i czy znajdzie niezbędnie potrzebny materjał humoru i dowcipu wśród naszych autorów i aktorów.

Jednoaktówka p. Perzyńskiego „Majowy ranek", nosi wszystkie cechy sceptycznej i cokolwiek swywolnej muzy tego utalentowanego poety, który w swej „Lekkomyślnej siostrze" okazał się pierwszorzędnym komedjopisarzem. Motyw dość drastyczny (młode małżeństwo, zdradzające się wzajemnie z powodu błahej kłótni), ubrał p. Perzyński w formy wytworne, osłaniając szeregiem dyalogów błyszczących dowcipem, cokolwiek ryzykowny wątek tej tragikomedji...

Pani Przybyłko okazała w tej sztuce wszystkie zalety swego znanego talentu, więc: miły, figlarny humor, umiejętność dokładnego wycieniowania dyalogu, i pełne wdzięku ruchy i pozy. Krakowianie witali serdecznie swoją ulubienicę.

Pani Rapacka-Zimajer, która odziedziczyła talent matki, odśpiewała kilka dość zabawnych piosenek z prawdziwą finezją...

———ooooooooo———

dziełami. To też do końca października b. r. spełniono tu cały szereg kradzieży. Zanim policja wpadła na ślad złodziei Moszko Loewensteil i Moszko Himmelfarb uciekli do Królestwa Polskiego, a Jankla i Pacholcównę przyaresztowano.

Jankiel przyznał się w części do kradzieży, a przeważnie spędza winę na nieobecnych. Pacholcówna nie poczuwa się do winy.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli uznali Loewenteila winnym zbrodni kradzieży, a trybunał skazał go na trzy lata ciężkiego więzienia obostrzonego postem co miesiąc. a po odbyciu kary wydalenie z granic państwa. Pacholcówna za fałszywy meldunek otrzymała trzy dni aresztu.

—**Z teatru miejskiego.** Na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu przypomni się publiczności wesoła komedja Shawa: „Ojciec Marnotrawny". Będzie to dziesiąte przedstawienie sztuki tej w sezonie bieżącym — Wieczorem w niedzielę — drugie przedstawienie komedii Zapolskiej pod tytułem: „Moralność pani Dulskiej". Afisz poniedziałkowy zapowiada wznowienie „Heddy Gabler" Ibsena w nowej obsadzie kilku ról: w zmienionej obsadzie przedstawia się podział ról i. n.: Hedda Gabler — p. Solska Joergen Tesman —p. Zelwerowicz, Julia Tesman — p. Borodicz. Berta — p. Modzelewska.

— **Figliki.** Program wczorajszego przedstawienia powtórzonym zostanie bez zmiany dziś i jutro z występem p. M. Przybyłko- Potockiej i p. Zimajer- Rapackiej.

Wobec tego, że dyrekcya przekonała się iż ilość miejsc na sali była za wielka i stad wynikały rozliczne niewygody dla publiczności, ograniczyła dość znacznie ilość miejść i zmieniła plan sali.

— **Tow.Rolnicze okręgowe w Krakowie** — odbyło dnia 14 grudnia br. swoje zgromadzenie ogólne pod przewodnictwem prezesa p.Jana Skirlińskiego. — Udział członków był bardzo liczny. Po załatwieniu formalności wstępnych sekretarz dr. Stafiej zdał po krótce sprawę z czynności wydziału i zwykonania przekazanych mu spraw. Następnie p. Józef Cieślewicz, wiceprezes towarzystwa. w dłuższym referacie omówił trudne obecnie warunki rolników co do służby gospodarczej i robotnik . Sprawa ta nadzwyczai aktualna i dla rolników nddzwyczaj donjosła obudziła żywe zainteresowanie; wywodóów referenta pilnie słuchano, a w dyskusji która się potem wywiązała bardzo wielu rolników gospodarujących na większych i mniejszych posiadłościach wypowiadało swoje na długiem doświadczeniu oparte spostrzeżenia. Zgodzono się wreszcie w zasadzie z wnioskiem referenta, że dla związania interesu służbodawcy z interesem służby należy dążyć do utworzenia instytucji na samopomocy opartej, którаby zapewniała służącym w miarę lat służby polepszenie ich bytu i zasiłki w razie śmierci. — Uchwalono również domagać się, aby co do projektu ustawy o służbie zasiągnięto przed sejmem opinji towarzystw rolniczych. — Obrady nad sprawą robotników rolnych uchwalono z powodu spóźnionej pory odroczyć do następującego posiedzenia. — Na dalszy wniosek p. Cieślewicza uchwalono również z całym naciskiem oświadczyć się przeciw otwarciu granicy rosyjskiej i rumuńskiej dla importu bydła i domagać się od powołanych czynników aby do tego niebezpiecznego eksperymentu nie dopuszczono.

— **Ethos.** W niedzielę dnia 16 bm. o g 3 pop (Uniwersytet sala 39) zebranie członków tow. Omawianą będzie działalność towarzystwa. Wstęp tylko dla członków.

— **Polski Związek Niewiast katolickich.** otwiera z d. 1 bm. czwartą z kolei Tanią kuchnię chrześciańską na ul. Bożego Ciała l. 24 kuchnia ta założona z funduszu przeznaczonego na uczczenie pamięci hr. Jadwigi Rostworowskiej przez przyjaciół i rodzinę jest pod wezwaniem św. Jadwigi a poświęconą będzie jutro w niedzielę o godzinie trzy kwadranse na 11-tą.

— **Sprawa porucznika Zemana** z drem Włodzimierzem Lewickim przybrała niespodziewany obrót. Mianowicie porucznik Zeman, który zpowodu otwartego listu dra Włodzimierza Lewickiego wniósł przeciw temu skargę o występek obrazy czci, obecnie skargę swoją cofnął.

— **W czytelni katolickiej** przy ul. Siennej l. 5. dnia 17 bm. tj w poniedziałek o godz. 7 w. będzie miał odczyt Dr. Kazimierz Lubecki radca Sodalicji Panów pt. „Z podróży po Ziemi świętej". Wstęp wolny dla członków i przez nich wprowadzonych gości.

. **Z klubu urzędników poczty i telegrafu.** Walne zgromadzenie członków klubu odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu klubu; w razie braku kompletu następne o godzinie 9 wieczorem.

— **W Krakowskiem Tow. technicznem.** odbędzie się posiedzenie w poniedziałek dnia 17 bm. o godzinie 7 wieczór. Na porządku dziennym: Sprawozdanie literackie Redakcji Architekta na rok 1906 i wybór komitetu redakcyjnego na rok 1907. Po posiedzeniu swobodne zebranie towarzyskie na miejscu.

— **Krak. Sekcja austr. Związku pomocników gastronomicznych** urządza dnia 15 stycznia 1907 bal pod protektoratem księcia Janusza Radziwiłła z Tyczyna. Czysty dochód z tego balu przeznaczony jest na mający się założyć szkołę fachową dla pomocników gastronomicznych.

——000000000——

Rewersy demolacyjne.

Budapeszt. 15 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej delegacii austrjaciej, podczas dyskusji nad ekstraordinarium wojskowem, minister wojny Schoenaich dawał wyjaśnienia w sprawie rewersów demolacyjnych. Minister oświadczył, że sprawa ta jest jeszcze przedmiotem rokowań z rządem. W projektowanej ustawie ma być przyjętą zasada odszkodowania. W Krakowie i Podgórzu ograniczenia stojące w związku z rejonem fortecznym daią się odczuć przy używaniu własności ziemi głównie w gęsto zabudowanych zachodnich przedmieściach na północ od Wisły. W tym kierunku jednakże już w bliskiej przyszłości nastąpi wydatne polepszenie gdyż w krótce zostaną zakończone rokowania o wysunięcie rejonu północno zachodniej części miasta w drodze transakcji. Po dojściu do skutku nowego rejonu zostaną zwrócone wystawiane rewersy demolacyjne mieszkańcom przedmieść: Zwierzyniec, Półwsie Zwierzynieckie. Nowa Wieś Narodowa, Czarna Wieś, Łobzów i Krowodrza, które to przedmieścia leżeć będą w obrębie nowego rejonu fortecznego.

———000000000000———

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Moralność pani Dulskiej" kom. w 3 aktach G. Zapolskiej. (nowość.)

Niedziela o godz. 3 pop. „Marnotrawny ojciec" kom. w 3 akt.Shaw'a ceny zniż. do poł.

O godz. 7 wiecz.: „Moralność pani Dulskiej".

oooo000oooo

— **Wadowice.** W d· 8 bm. odbyło się w gmachu Sokoła zgromadzenie członków Ogniska miejscowego Kraj. Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi. Uzupełniono wybór członków Zarządu, do którego weszli panie naczycielki Grabowska i Szewczykówna, oraz p. Batko-Karpiński. Uchwalono w d. 16 bm. odbyć zgromadzenie poufne w celu zorganizowania Koła powiatowego i tegoż samego dnia zwołać powiatowy wiec nauczycielek, pierwsze o godz. 10 rano, drugi o 1 popołudniu. Na wiec zaprosić posłów powiatu, duchowieńswo i obywatelstwo. Następnie delegat Al. Borucki złożył sprawozdanie z I zjadu delegatów Związku, odbytego w Krakowie w d. 1 list. br. Zakończono zgromadzenie uchwaleniem na wniosek p. A. Boruckiego rezolucji wyrażającej hołd i cześć śp. arcybiskup. Stablewskiemu, bohaterskiemu przewodnikowi w walce narodowej w zaborze pruskim, cześć i uznanie dla patryotycznego tamtejszego duchowieństwa polskiego, które śmiało odważnie i solidarnie stanęło, po stronie walczących, a pokrzywdzonych, i podziw dla dziatwy polskiej w Poznańskiem, która wcześnie w niewoli dojrzała, pragnie zerwać obrożę tej niewoli za cenę swego bolesnego męczeństwa. Przez powstanie z miejsc i zaaprobowanie rezolucyi, obecni dali wyraz łączności z braćmi z za kordonu. Na posiedzeniu obecnym był komisarz c. k. Starostwa p. Mądziel. Obrady trwały bilzko 3 godziny.

— **Związek kobiet katolickich w Wieliczce.** Z Wieliczki donoszą nam: Za inicjatywą Grona Pań tutejszych pod przewodnictwem p. Łarysz Niedzielskiej, odbyło się tu w sali teatralnej zgromadzenie kobiet w sprawie założenia w Wieliczce Związku kobiet katolickich, na wzór związku krakowskiego. Obrady zagaiła p. Sikorska wyjaśniając w długim referacie działalność kobiet krakowskich na podstawie statutu zatwierdzonego przez odpowiednie władze.

Po referacie na zapytanie przewodniczącej, czy zgromadzenie zgadza się na założenie związku kobiet katolickich, 40 pań wpisało się do związku.

Wywiązała się potem dyskusja, którą z 6 sekcji Związku, przedstawionych przez referentkę (Tanie kuchnie, Związek św. Antoniego. Stow. św. Józefa, Stow. sług, internat dla panien kształcących się w uniwersytecie, kooperatywa), należałoby wprowadzić w Wieliczce. P. Łarysz Niedzielski doradzał, aby z decyzją się nie spieszyć, lecz wybrać komitet, któryby wypracował projekt i przyszedł z nim na zgromadzenie następne. P. Szczerbiński przedstawił, że statut krakowski winien być przesłany wpierw do Namiestnictwa z uwiadomieniem, iż Związek krak. zakłada filję w Wieliczce, a dopiero po tym wybrać należy komitet. P. Aywas podnosił, że należy korzystać z pierwszego zapału i już dziś przeprowadzić dyskusję, którą z tych sekcji zgromadzenie życzy sobie założyć w łonie Związku Wielickiego, gdyż niema obawy. aby Namiestnictwo na filję się nie zgodziło. Pani Sikorska oświadczyła się za wnioskiem p. Niedzielskiego, z tym dodatkiem, aby był wybrany tymczasowy komitet, któryby wszedł w porozumienie z Związkiem krakowskim i pracował na razie jako sekcja krakowska. Po licznych zdaniach i wnioskach zgodziło się zgromadzenie na wniosek P. Łarysa Niedzielskiego, uzupełniony dodatkiem p. Sikorskiej i wybrało do tymczasowego komitetu Panie: Aywasową, Frytową, Gołembiowską, Grzybowską, Krazównę, Miczyńska, Łarysz-Niedzielską, Mazurkiewiczową i Steinerową. W końcu przemawiał p. Łarysz Niedzielski, życząc nowo założonemu Związkowi, aby jako Związek katolicki, przy swej pracy, przeciwdziałał destrukcyjnej pracy wspólnego nam wroga, jakim jest socjalizm, a to osiągnie, jeżeli panie w nim pracujące, będą posiadały poczucie spełnienia dobrowolnie na siebie przyjętego obowiązku, a nie składały całej pracy na wydział. Na tem skończyło się posiedzenie.

Trzeba przyznać, że panie tutejsze wraz z niestrudzoną swą prezesową, są nietylko pełne dobrych chęci, ale obdarzone tkliwem sercem patrzącem trzeźwo na niedolę i biedę mieszczan i górników tutejszych i posiadają wielką dozę energji, która czeka na wyładowanie się w pracy wspólnej dla dobra miasta. To też można się spodziewać, że Związek kobiet katolickich w Wieliczce ma zapewnioną przyszłość.

— **Mianowania i odznaczenia.** Z Wiednia telefonują nam: Wiener Zgt. ogłasza: Radca ministeryalnny Dr. August Weeber został przez cesarza zamianowany szefem sekcyi w ministerstwie kolei.

Cesarz zamianował dalej radcę ministeryalnego Dr. Karola bar. Bahnhausa szefem sekcyi extra statum w ministerstwie kolei i dyrektorem kolei Północnej.

Cesarz nadał koncepiście dyrekcyi policyi w Krakowie Rudolfowi Krupińskiemu złoty krzyż zasługi, a ajentowi policyi Józefowi Mohrowi srebrny krzyż zasługi z koroną.

— **Młodzież ruska** na uniwersytecie lwowskim która jak to donieśliśmy, udała się do rektora żądała od niego aby przy akcie immatrykulacyinym przemawiał po polsku i po rusku oświadczyła — jak donosi „Diło" — że między starszymi kolegami, którzy trzymaią się umiarkowanej taktyki a ich młodszymi kolegami, nastąpił z tego powodu taki naprężony nastrój, że starsi koledzy stracili zupełnie wpływ na młodszych kolegów i nie ręczą za następstwa. Gdy rektor prof. Gluziński oświadczył, iż sprawę tęę załatwi senat na dzisiejszem posiedzeniu, odpowiedzieli studenci ruscy, że rektor postępuje jak urzędnik pruski (!) prześladujący dzieci polskie i oświadczyli mu, że odmowna odpowiedź senatu będzie miała teraz szczeglne znaczenie ze względu na walkę narodu polskiego pod panowaniem pruskiem o prawa swej mowy w szkole. Nadto wysłali studenci ruscy deputację do ks. metropolity Szeptyckiego aby nie czynił trudności alumnom gdyby w sprawie immatrykulacii zsolidaryzowali się ze słuchaczami świeckich wydziałów. M

Zjazd radykałów ruskich odbędzie się we Lwowie w dniach 22 i 23 bm.

— **Szwindel reklamowy.** W jednem z pism lwowskich czytamy: Za szybą wystawową pewnej firmy lwowskiej, od dłuższego czasu widnieje wielkie ogłoszenie, bijące w oczy, azaczynające się od słów: Żadna blaga! — Ważne dla Panów! — „Rasol", goli bez brzytwy

znakomity środek opatentowany, zbadany przez ck. chemiczną stacyę doświadczalną w Wiedniu, a kosztujący bajecznie tanio, bo kilogram tylko 2 kor. 40 hal. Do nabycia wszędzie a wszczególności w domu wysyłkowym D. Erdoes, Budapeszt Balvanygasse 3.

„Rasol“ jestto proszek o nieprzyjemnej woni który zmięszany z wodą, daje papkę kleistą szybko schnącą. Tą papką, jak przepis poucza, należy brodę dobrze wy--smarować a gdy takowa dobrze wyschnie, nożykiem kościanym lub drewnianym papkę zeskrobał, a wówczas włos z brody da się gładko usunąć. Ponieważ jednak próby poczynione przez wiele osób, dały wynik wprost ujemny, interesowani zwrócili się z zapytaniem do głównej firmy w Budapeszcie, co do sposobu użycia „Rasolu“. Odpowiedź nadeszła w tych słowach: „Po starannem obmyciu twarzy z Rasolu należy udać się do golarza i kazać się ogolić!!!“
Zdaje się więc, że „Rasol“ mógłby być dobrym środkiem golenia kieszeni .

Dramat miłosny w Petersburgu. Jak donoszą pisma warszawskie, w Petersburgu rozegrał się w tych dniach dramat miłosny, którego ofiarą padł lekarz chorób kobiecych dr. Godziński, Polak.

Od pewnego czasu zawiązał on bliższą znajomość z jedną ze swych asystentek — Katarzyną Pietrowówną, która przyjeżdżała do mieszkania lekarza często i pomagała mu podczas przyjęcia pacjentek.

W dniu 10 bm. Pietrowówna przybyła o zwykłej porze do dr. Godzińskiego i wszczęła z nim burzliwą rozmawę, w której wymawiała mu oziębłość z jaką od pewnego czasu ją traktuje.

Po owej słyszanej nawet przez służbę rozmowie nastała chwila zupełnej ciszy, a w chwilę później po okrzyku kobiety. „Połączy mnie z tobą grób“ dały się słyszeć dwa jeden po drugim następujące strzały.

Służba wpadłszy do pokoju zastała na podłodze zwłoki kobiety a nad nią dr. Godzińskiego przykładającego ucho do piersi leżącej i wołającego „Umarła umarła“ Ze skroni sączyła mu się krew.

Jak wyjaśniło śledztwo Pietrowowa strzeliła pierwsza do doktora Godzińskiego, a następnie sama pozbawiła się życia. Zwłoki młodej 23 -letniej kobiety przewieziono do prosektorjum, rannego zaś lekarz aumieszczono w szpitalu.

Stan rannego jest ciężki; liczy on lat 40.

Telegramy.

Zderzenie pociągów.

Lwów. (Tel. pryw.) Wedle niestwierdzonych(!) jeszcze informacji, nastąpiło dziś na dworcu kolejowym we Lwowie zderzenie dwóch pociągów. Mianowicie pociąg osobowy Nr. 11, przychodzący z Krakowa o godzinie 9 rano, podczas wjazdu na stację, najechał z tyłu na pociąg towarowy, także zdążający do Lwowa. Zderzenie nie pociągnęło za sobą żadnych poważniejszych następstw. Podobno pięciu podróżnych odniosło lekkie kontuzje.

Po rozwiazaniu Sejmu Rzeszy.

Petersburg. W artykule omawiającym rozwiązanie Sejmu Rzeszy pisze „St. Petersburger Zgt“: Rozwiązanie parlamentu niemieckiego może dla Rosyi mieć wielkie znaczenie. Poucza ono, ze, daleko przewidujący rząd nie może poświęcić dobra narodowego jedynie dla tego, że w reprezentacji ludowej mają większość stronnictwa, które interes partyjny wyżej stawiają niż dobro narodowe.

Wybory do sejmu Rzeszy.

Berlin. Wybory do Sejmu Rzeszy odbędą się 25 stycznia 1907 r.

Rozdział kościoła i państwa.

Paryż. Jak oficaylnie słychać, przygotowywane przez rząd przedłożenia mają między innemi postanawiać, że duchowni, zamierzający na podstawie ustawy separacyjnej żądać wsparcia, muszą przedłożyć odnośne potwierdzenie, na co ma im być udzielony jednomiesięczny termin.

Wojna religijna we Francji.

Paryż. Wczoraj przyszło w rozmaitych miejscowościach do manifestacji. W Nantes, tłumy nie dopuściły komisarzy do interwencji. W Lyonie odbyła się manifestacja na cześć kardynała. Biskup w Arras został przemocą usunięty z pałacu, przyczem tłum urządził wielką manifestację na jego cześć. Żandarmi rozproszyli manifestantów i aresztowali kilkanaście osób. Drzwi wielkiego seminarjum, które były zabarykadowane, wyłamano, a wszystkich seminarzystów usunęło wojsko.

Hurko-Lidwal.

Petersburg. „Nowoje wremia“ stara stę wszelkimi siłami rehabilitować Lidwala i przemilcza o całym szeregu nor szulerki i rozpusty, które pozakładał Lidwal w Petersburgu i Niżnym Nowogrodzie.

Petersburg. W komisji, rozpatrujacej sprawę Lidwala, wyjaśniło się, że Lidwal nie był w możności wykonać obstalunku, co stwierdzzają doniesienia gubernatoróów, w których powierzonych im gubernjach Lidwal miał zboże kupować. Oprócz tego o dostawie nie była zawiadomiona żadna firma zbożowa, któraby mogłaby się podjąć dostawy ziarna po takiej cenie jaką zaproponował Lidwal.

Rozruchy agrarne w Rosji.

Symbirsk. Jak słychać, w dobrach prezydenta zarządu ziemstwa Deliakowa wybuchły poważne niepokoje. Chłopi spalili dom zarządcy i biura, zrabowali zboże i bydło, i dwóch ludzi ze służby zabili. Urzędnik gubernialny z kompanią piechoty udaje się tamże.

Pożar arsenału.

Rochefort. W skutek krótkiego spięcia wybuchł w arsenale pożar, który zniszczył części składowe budowanych okrętów.

Międzynarodowy trybunał rozjemczy.

Wiedeń. Wiener Zgt. ogłasza mianowanie hr. Fryderyka Schönborna, węgierskiego ministra wyznań Apponyiego i członka Izby panów Lammascha nadal członkami haskiego trybunału rozjemczego.

Rostrzelanie bandytów.

Częstochowa. Wczoraj rostrzelano tu bandytów Jana i Piotra braci Rębnów, Józefa Muszkałę i Stefana Golkowskiego, oskarżonych o dokonanie wielu napaści i rabunków. Ostatni napad dokonany był przez bandytów na sklep w śródmieściu.

Fałszywa pogłoska.

Medjolan. Pogłoska o zamachu na wielkiego księcia rosyjskiego, który przejeżdżał pociągiem pospiesznym z Medjolanu do Rzymu, jest nieuzasadnioną.

Zderzenie pociągów.

Budapest. (węg. aj. tel). O godz. $1/2$ 11 w nocy zderzył się koło stacyi Dunakecs-Alag pociąg Orient-Expres z pociągiem towarowym. O god, 12 wysłano pociąc ratunkowy. Bliższych szczegółów brak.

Choroba szacha.

Techeran. Szach perski miał się wczoraj nieco lepiej.

Zbrojenie się Japonji.

Londyn. Do Dajly Maila donoszą z Jokohamy, że według informacji prasy tamtejszej, rząd japoński obstalował drugi jeszcze olbrzymi pancernik pojemności 22.000 ton. Pancernik ten zbudowany będzie całkowicie w Japonji, tak jak opuszczony niedawno na wodę pancernik „Sacuma“.

Konstytucja Transwalska.

Londyn. Ogłoszony dekret o wprowadzeniu rządów konstytucyjnych w Transwalu. Rada prawodawcza składa się z 15-tu członków mianowanych przez gubernatora. Ustawy wyborczej nie ogłoszono dotychczas. Skład rady zmienia się co lat 5. Prawodawcze zebranie narodowe składa się z 62-ch członków. Rozprawy w zebraniu narodowem prowadzone być mogą zarówno w języku angielskim jak i holenderskim.

Delegacje.

Budapeszt. Prezydent Lobkowitz otworzył plenarne posiedzenie delegacji austryackiej o godzinie 10 minut 15.

Między pismami, jakie wpłynęły do delegacji, znajduje się zawiadomienie ministra wojny, że oddaje do dyspozycji delegatów 66 egzemplarzy ugody, zawartej między c.k. rządem a c.k. administracją wojskową, w sprawie dostaw przemysłowych.

Obradowano dalej nad kredytem okupacyjnym.

Przemawiał wspólny minister skarbu Burian, polemizując z Bianchinim. Prosił też delegatów Klofacza i Bianchiniego, aby przedłożyli dowody podniesionych przez się zarzutów.

Del. Kink omawiał kwestję dostaw przy kolejach bośniackich.

Po wywodzie referenta Sustersica, przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Del. Bianchini polemizował z ministrem Burianem.

Del. Kink omawiał koleje dalmatyńskie i bośniackie, żądając rychłego wybudowania tych kolei przy uwzględnieniu interesów austryackich.

Minister Burian zabrawszy ponownie głos, prosił delegatów Bianchiniego i Klofacza, aby dostarczyli mu materjału w sprawie podniesionych przez siebie zarzutów, żeby mógł je zbadać i wdrożyć dochodzenia.

Kredyt okupacyjny przyjęto.

Ponieważ węgierska delegacja przysłała nuncjum w sprawie prowizorjum budżetowego, przystąpiono w drodze nagłej do trzeciego czytania prowizorjum budżetowego.

Przyjęto następnie budżet wspólnego ministerstwa skarbu, budżet wspólnego najwyższego Trybunału obrachunkowego i przedłożenie o cłach.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 12 i pół. Prezydent życzył delegatom wesołych Świąt. Termin następnego posiedzenia podany będzie w drodze pisemnej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

— **Odznaczenie na poczcie.** W sobotę o g. 6 wieczorem odbyło się w tutejszym budynku pocztowym wręczenie trzem podurzędnikom pp. Wigurze, Buczko i Pachołkowi medalj za 40 letnią nienaganną służbę. Wręczenia dokonał p. dyrektor Biliński w otoczeniu naczelników odzziałów i w obecności wszystkich sług pocztowych i certyfikatystów . Po stosownej przemowie wniósł p. Biliński okrzyk na cześć cesarza, powtórzony trzykrotnie przez obecnych.

Podziękowanie

Jaśnie W-mu Panu Radcy Dworu Horoszkiewiczowi, W-mu Panu Nadinspektorowi Hublowi, W-mu Panu Inspektorowi Menaskiemu, W. Panu Naczelnikowi Czekańskiemu, Przewielebnemu Duchowieństwu, oraz wszystkim Tym, którzy przez oddanie ostatniej posługi przy odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku śp. męża mego Jana Gworka pamięć Jego uczcić raczyli, składam serdeczne „Bóg Zapłać“.

Katarzyna Gworek.

✝ Poślijcie 50 centów ✝

w znaczkach poczt. Otrzymacie 3 doskonałe hygieniczne wzory, 6 wzorów 90 ct., 12 wzorów zł. 1.70, 25 wzorów zł. 3.50 wraz z najnowszym ilustrowanym cennikiem i sposobem użycia franc. i ameryk. artykułów gumowych od 45 ct. tuzin wzwyż. Skład szelkich osobliwości, wielu nowości sporządzanie każdego artykułu gumowego. Najtańsze i dyskret. źródło zakupu tylko na listowne zamówienia. Dyskretna wysyłka. 181

H. AUER Skład fabryczny towarów gumowych Wien IX/2, Nussdorferstrasse 3—23.

✱ Na Gwiazdkę ✱

Bazar krajowy

w Krakowie

Róg głównego Rynku i ul. Brackiej l. 20.

poleca w **wielkim wyborze** świeżo otrzymane

Kołdry watowane,

Koce na łóżka,

Dery na konie,

Chustki plaidowe.

Przy **Banku chrześciańskim w Krakówie** została otwartą pod kierownictwem fachowo wykształconych i rutynowanych c. k. urzędników rachunkowych.

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

do egzaminów z rachunkowości kasowej, ogólnej, państwowej i kupieckiej, składanych przed odnośnemi komisyami w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym.

Kandydaci i kandydatki obok teoretycznego wykształcenia nabędą tutaj również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach, jakie im pędą w obranym zawodzie niezbędnie potrzebne.

Wykłady obejmować będą:

1. Rachunkowość kasową,
2. Rachunkowość ogólną i państwową,
3. Buchalteryę pojedynczą i podwójną,
4. Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe,

a nadto po zgłoszeniu się dostatecznej liczby kandydatów, względnie kandydatek udzielać się będzie za osobną dopłatą nauki:

a) języka niemieckiego,
b) pisania na maszynie,
c) stenografii.

Zgłoszenia ustne lub pisemne każdego czasu wnosić należy pod adresem: **Bank chrześciański w Krakowie, ulica Jadłonowskich, l. 18.** 2611

PIERWSZA KRAKOWSKA

PALARNIA KAWY

Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. mieszanin palonej kawy moich wyborowych patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną:

„CONSERVATOR“



M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek gł. 44.

Na Święta poleca

A. Hawełka

c.k. Dostawca Dworów.

Świeże Daktyle, Figi, Malage Winogrona słodkie, Mandarynki, Jabłka, Gruszki, Miód w plasrach, Kawe, Majonezy i Aspiki rybne. Kwiczoły faszyrowane, Wina Węgierskie i starą Żytniówkę. Przesyłki pocztowe odwrtnie.



Każde naśladownictwo i przedruk będą karane

Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego

tylko z zielonym znakiem „Zakonnica“. Prawnie ochroniony. Zdawna znany, nieprześcigniony przeciw zaburzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, katarowi, bolom piersi, influenzie i t. p. Cena 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyal. flaszka z patentowanym zamknięciem K. 5. — franco. —**Thierry'ego maść bobkowa powszechnie znana non plus ultra** przeciw starym ranom, zapaleniom, zranieniom, abcesom i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K. 3.60 franco wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką **Apt. A. Thierry in Pregrada bei Rohitsc Sauerbrunn**, — Broszury z tysiącz, oryg. listami dziękczynnymi gratis. franco. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach

---

Płyty

Płyty

Przybory

Przyrządy

Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm „Fos“ (Warszawa) Kodak, Coerz, Lumièr, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD

przyborów fotograficznych

Szewska 2.

10 2550

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna!

Do łaskawej wiadomości! Od moich instrumentów muzycznych niema żadnego cła, ponieważ są wszystkie wyrobem krajowym. Gwarancya. Wymiana dozwolona ,lub zwrot pieniędzy.



Polecam najlepsze ręczne harmonie Nr. 306 10 klawiszy 2 repestry 40 tonów, wielkość 31 razy 15½ cm. K. 6.50 Nr. 307 10 klawiszy, 3 rejestry, 70 tonów wielkość 31 razy 15½ cm. **K. 7.50.** Nr. 663 „Volksfreund Akkordeon“ 10 klawiszy 2 rejestry, 50 tonów, podwójnie brzmienie 3 trąbki wielkość 31 razy 15 cm. K. 7. Szkoła samouczenia się do każdej harmonji darmo. Gwarancya za porządne i dobre wykonanie. Wysyłka za zaliczą przez **Hanns Konrad** dom wysyłkowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 951** (Czechy) Cennik z przeszło 1000 rycinami na żądanie każdemu gratis i franko 2126 10

Wyprzedaż Gwiazdkowa po zniżonych cenach w Zakładzie komisowym.

H. Telesznickiej

w KRAKOWIE przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń stylow., serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwycz., pianino fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, bižuterye, srebro kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej. Fisharmonia 4 głos: fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przed mioty przyjmuje się w komis.

Proszę żądać gratis i franco

mego bogato illustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.



HANNS KONRAD

pierwsza

Fabryka zegarków w Bruex Nr. 948 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszk. K. 4. —, 3 zegarki K. 11.50. Tenże z podwójną kopertą K. 6.80. Niklowy budzik K. 2.90, 3 sztuki 8.—, w nocy z świecącą tarczą K. 3.30, 3 sztuki K. 9.—. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Wina węgierskie

przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonałe, czyste,

Wina francuskie

białe i czerwone, wyborowe,

Madeyra i Malaga

odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie Rynek ,gł. 34.

---

5 kilowe blaszanki miodu (patoki) pod gwarancyą wysyła franco za pobraniem 6 kor. Zarząd pasieki **Teodora Semika w Tarnopolu.** Zamawiać można przez cały rok.

DOM NOWY

o czterech pokojach, ku[...] pralni, dachówką kryty. Z[...] dowania gospodarskie: o[...] ki i 8 mórg dobrego gr[...] ciągnącego się równin[...] ogród za domem. 3 km[...] miasta las rzeka blizko. [...] do sprzedania za 14.00[...] Wiadomość Ziemba Cyg[...] wice p. Stary Sącz.

Przyszedł transport świetnych a tanich jabłek stołow[...] węgierskich w różnych ga[...] kach ul. św. Jana 12

Na Święta! Na Św[...]

CUKIER[...]IA

Z. Majewski i S[...]

ul. Karmelicka l.

poleca

Strucle puste, nadziew[...] masą, makiem i konfitur[...] Torty i inne ciasta. Cukrowe ozdoby na drzew[...] Masa migdałowa, orzech[...] i mak tarty.

W ostatnich dniach prz[...] świątecznych wielki wy[...] gotowych strucli i ci[...]

SZCZURY

MYSZ[...]

doszczętnie wytępić można jed[...] pigułkami „FUCHSO[...]



Prospekty i świadectwa proszęd[...] opłatnie żądać z Chem. Laborator[...]

„FUCHSOL“

Reim i Spół[...]

Kraków, Rynek 37

Dla Pań!

Opaski i wkładki menst[...] cyjne różnych systemów, [...] sy brzuszne, kompletne [...] prawy dla położnic (sprze[...] wyłączna). Wysyłki na [...] wincyę odwrotnie. Skład A[...] czny mag. farm.

J. Klemensiewiczo[...] w Krakowie, Karmelicka Nr.



Najlep[...] i najta[...]

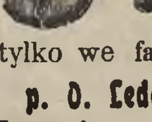
harm[...] nijk[...]

2275 10

tylko we fabryce harmon[...]

p. O. Lederhofer w Pra[...]

Jerusalemgasse 15; filia [...] Opawie. — **Cenniki darm[...]**



Tanie czes[...]

PIERZE

5 kilo, świeżo [...] K. 9·60, lepsze [...] białe, puchowe, darte, Kor. 18 śnieżno-białe puch., darte, K. 3[...] Wysyła opłatnie za pobranie[...] Zwrot lub wymiana dozwolon[...] zwrotem porto. — *Benedict Sa[...] Lobes 284*, p. Pilsen, Czechy.

W mojej pracowni sukien [...] kich udzielam lekcyj kro[...]

systemem francuskim najśwież[...] wiedeńskim, oraz **naukę szy[...]**

„FLORA“

Kraków ul. Podwale l. 1[...] Panienki zamiejscowe znajdą [...] szczenie. 2[...]

„LE FERMENT“



Wyłączne zastępstwo na Austryę towarzystwa „LE FERMENT“ w Paryżu

W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 5.

Wyrób mleka kwaśnego zapomocą laktobacyliny czyli czystych kultur bakteryi mlecznych według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu.

Wyrób fermentu płynnego i sprzedaż laktobacyliny pod postacią proszku i pastylek. — Na życzenie wysyła się darmo i opłatnie broszury, traktujące o znaczeniu dla zdrowia preparatów laktobacyliny.

Zakład prowadzony pod kontrolą lekarza został otwarty w dniu 15 grudnia 1906. **Dyrekcya.**



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego